Nr 49. Dnia 4 Marca. Środa. Dnia 20 Lutego (4 Marca) 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi. **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80 półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś Ś. Kazimierza Królewicza.
Czwartek: ŚŚ. Teofila B. i Fryderyka Opata.
Piątek: ŚŚ. Wiktora, Wiktorji MM i Kolety P.
Sobota: Ś. Tomasza z Akwinu Wyzn.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 45
Zachód „ „ 5 41

Długość dnia godzin 11 min. 1.
Przybyło „ „ 3 23.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Niedziela ŚŚ. Jana Bożego i Beaty.
Poniedziałek Franciszki Cyryla i Metodego.
Wtorek: 40 Męczenników.
Środa: ŚŚ. Konstantyna Wyz. i Eulogiusza K.

— Jutro, jako w pierwszy Czwartek rozpoczętego miesiąca, odbędzie się w Kościele Opieki Ś-go Józefa, (wprost ulicy Królewskiej), dopołudniowe nabożeństwo miejscowego bractwa Adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

— Jutro w kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Ś-go Jana odprawiać się będzie trzecie z kolei Nabożeństwo passyjne, w czasie którego Słowo Boże głosić będzie JX. Jungowski.— Początek Nabożeństwa o godzinie 4-tej.

— W dniu onegdajszym 18 lutego (2 marca), w rocznicę zgonu spoczywającego w Bogu Najjaśniejszego Cesarza Mikołaja I-go. odprawione zostały w katedrze prawosławnej, o godzinie 12-ej w południe, liturgja św. i nabożeństwo żałobne, w obecności JW. jenerał-gubernatora warszawskiego i władz wojskowych i cywilnych.

Takież nabożeństwa odprawione zostały jednocześnie i w świątyniach innych wyznań.

— Wczoraj we wtorek, 19 lutego (3 marca), w dniu uroczystym rocznicy wstąpienia na Tron Wszechrosyjski Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra Mikołajewicza, odprawione zostały nabożeństwa uroczyste, w katedrze prawosławnej warszawskiej o godzinie 11-ej z rana i kościele katedralnym katolickim Ś-go Jana o godzinie $9^1/_2$ z rana.

— Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: z powodu zgonu hrabiny Syrakuzańskiej i wdowy po Don Carlosie hrabiny Molina, przywdziać przy Dworze Najwyższym żałobę na sześć dni, poczynając od 10 Lutego.

Dyrekcja Towarzystwa Akcyjnego Łazienek i Łaźni Parowych przy Nowym-Zjeździe.

Dnia 10 (22) b. m. odbytem zostało posiedzenie ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa Łazienek, Łaźni i Pralni w Warszawie przy nowym Zjeździe, na którem obecnych było 14-tu Akcjonarjuszów z 224-ma pięćsetrublowemi Akcjami, reprezentujących 16 głosów i kapitał w sumie rs. 112,000.

Na posiedzeniu tem Dyrektor Zarządzający p. Stanisław Lesser odczytał przedewszystkiem sprawozdanie z czynności Zarządu na rok 1873, w którem międzyinnemi objaśnił, iż

Zakład kąpielowy został przekształcony i powiększony, przyczem dopełniono różne meljoracje dla porządku i odpowiednio do potrzeb zwiększającej się z każdym dniem liczby osób uczęszczających do Zakładu, mianowicie:

a) przemurowano kotły, urządzono nad niemi suszarnię i zaprowadzono rury komunikacyjne przy rezerwoarach dla zabezpieczenia lepszej cyrkulacji i obfitości wody gorącej.

b) Założono do środka Wisły rury, częścią gumowe a częścią żelazne w długości stóp $246^2/_3$ skutkiem czego Zakład obecnie ku zupełnemu zadowoleniu publiczności zaopatrzony jest w wodę czystą, czerpaną z samego koryta rzeki.

c) Zaprowadzono 4-ty kocioł wodny przez co obok spodziewanego oszczędzenia paliwa, Zakład będzie mógł nawet przy natłoku publiczności, dostarczyć potrzebną ilość wody gorącej i pary.

d) Wreszcie w przewidywaniu możności osiągnięcia większego dochodu, oddział Starozakonnych, po skończeniu się dzierżawy z dniem 1 (13) Lipca 1873 skasowano i takowy w ciągu jednego miesiąca przeistoczono na wanny 15 kop. i łaźnię ogólną 7 kop. Z tych 2-ch nowych oddziałów które czynnemi być poczęły z dniem 1 (13) Sierpnia 1873, a zatem w ciągu tylko 5-ciu miesięcy, osiągnięto *więcej o rs. 537 kop. 04*, aniżeliby stosunkowo obliczona dotychczasowa dzierżawa, wyniosła.

Ogólny dochód brutto Zakładu wyniósł. . . . . rs. 53,424 k. $64^1/_2$
Wydatki uczyniły sumę . . . „ 29,931 „ $42^1/_2$
pozostało zysku. . „ 23,493 „ 22

Po zatwierdzeniu przez ogólne Zgromadzenie rachunków i bilansu na rok 1873:

Dywidenda za rok 1873 oznaczoną została po 38 rubli na każdą Akcję 500 rublową od Nr 1 do włącznie Nr 534.

Następnie dopełniono wyborów, na których jednomyślnie wybrano:

na 4-go Dyrektora, w miejsce zmarłego dyrektora Łazarewa, pana Aleksandra Kozerskiego,

na 4-ch kandydatów pp. Fabjana Landau, G. Reinstejna, Henryka Herbst i Aleksandra Phull.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani i zaproszeni zostali pp. Hermann Sommerfeld, G. Reinstejn i Ferdynand Krekan.

W końcu zatwierdzono Etat na r. 1874 i stosownie wo Najwyższego zezwolenia, Akcjonarjusze upoważnili dyrekcję do bezzwłocznego wydrukowania 4,000 sztuk Akcji storublowych, w zamian dotychczasowo wypuszczonych 800 Akcji 500 rublowych.

— *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem* Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień Planu 122-ej Loterji Klassycznej, ciągnienie 2-giej Klassy tejże Loterji, odbywać się będzie w dniu 27 i 28 Lutego (11 i 12 Marca) roku bieżącego od godziny 10-tej z rana, w sali Banku Polskiego, — o czem Urząd Loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w tęż Loterję grających, aby z odmianą swych losów pospieszali, gdyż wygrana jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z Klassy właściwej płaconą będzie. — Naczelnik Urzędu *Loeschern.* Sekretarz *Noiński.*

Wiadomości miejscowe.

= Oszuści mnożą się u nas. Niektórzy nawet bardzo śmiało występują.

Niedalej jak wczoraj do jednego ze składów księgarskich przyszły dwa sfałszowane rachunki.

Do jednej z tutejszych amatorek muzyki zgłosił się młody człowiek, z nutami oprawnemi i rachunkiem firmy księgarskiej Gebetnera i Wolfa. A widocznie wiedział kiedy przyjść, gdyż pani w domu nie było, rachunek więc wręczył kamerdynerowi jej, który zwykle załatwia drobne pieniężne wydatki, i prosił go o zapłacenie.

Kwota wymieniona na rachunku była rs. 11, z tych jakoby księgarnia pobrała już rs. 6 a należało się jeszcze rs. 5 do wypłaty.

Rachunek pomimo podpisu firmy nie zupełnie jakoś po handlowemu wyglądający wzbudził podejrzenie kamerdynera.

Owemu więc młodzieńcowi podającemu się za subjekta księgarskiego kazał przyjść później, nuty i rachunek przy sobie zatrzymał a za przybyciem pani dowiedział się, że żadnych nut nie stalowała i że żadnego zadatku nie płaciła.

Po sprawdzeniu w księgarni pp. Gebetnera i Wolfa pokazało się, że rachunek był podrobiony a nuty skradzione.

Śmiałość nie lada, a jednak w tymże samym dniu do tej samej księgarni przyniesiono inny rachunek przyniesiony do hotelu również z podpisem firmy i nutami kradzionemi. Tym razem tylko połowa należności sklepowej za nuty podaną była w rachunku i to zbudziło podejrzenie.

Szkoda tylko, że tak kamerdyner o którym mowa powyżej jak i służba hotelowa nie opatrzywszy się dali umknąć śmiałemu oszustowi.

Fakta te w obecnym czasie częściej zdarzają się aniżeli się zdawało, i w kilku mianowicie księgarniach słyszeliśmy o kradzieżach nut i książek, tu bowiem o sprawdzenie najtrudniej.

= Wczoraj, w Towarzystwie Muzycznem, p. F. Stevich, nauczyciel muzyki i kompozytor, urządził wieczór, w którego program weszły dwa numera większego rozmiaru, mianowicie kwartet smyczkowy, kompozycji F. Stevicha, i kwintet *A dur*, Schuberta, oprócz kilku innych pomniejszych. Partję fortepianową tak w kwintecie jak i solowych ustępach, wykonała wczoraj z powodzeniem amatorka p. Eleonora Luxemburg, uczennica p. Stevicha. Część wokalną wypełnił p. Wł. Zahorowski, wykonawszy pomiędzy innemi „Dziwny sen," skomponowany przez młodego tutejszego amatora, W. Wieńca, (pseudonim). Utwór to w stylu zupełnie Wagnerowskim. Na wieczorze zebrało się około 120 osób.

= W zeszły piątek zabawne przytrafiło się zdarzenie w Hotelu Europejskim.

Mieszkający tam fortepjanista Bülow powróciwszy do domu około godziny 11tej wieczorem, zasiadł do fortepjanu i zaczął grać jak się gra w chwili najlepszego usposobienia. Sąsiedzi z lewej strony numeru zajmowanego przez artystę, wiedzący zresztą kogo mają sposobność bezpłatnie słyszeć, uciszyli się jak mogli, by nie stracić ani jednego tonu.

Nagle do drzwi bocznych z prawej strony pokoju Bülowa ktoś zapukał. Artysta nie zważał na to i grał dalej. Ale pukanie stawało się coraz natarczywsze, wreszcie po chwili dał się słyszeć głos kobiecy.

Bülow wstał od fortepjanu i zbliżył się do drzwi. Tu usłyszał prośbę, by szanując spokój sąsiedzki zaprzestał swej gry, która nie pozwala zasnąć sąsiadce. Artysta zdziwił się nieco tej prośbie, ale jej zadość uczynił, tylko na drugi dzień postanowił dowiedzieć się o nazwisku tak niemuzykalnej sąsiadki.

Jakoż zawołany przy kawie garson opowiedział, że pani z sąsiedniego numeru przybyła do Warszawy w przeddzień o 6tej rano i że wyjechała właśnie przed parą godzinami do Wiednia.

Była to Adelina Patti.

= Osoby zajmujące się sprawami miłosierdzia publicznego w Warszawie zaczynają się już gorliwie krzątać około kwesty wielko-tygodniowej.

Program tej kwesty ma cokolwiek być zmienionym; o bliższych szczegółach uprzedziemy.

= Z powodu wyjazdu na kilka dni pani Modrzejewskiej z Warszawy, dalsze przedstawienia „Don Karlosa" muszą uledz zwłoce.

Dzisiaj więc zamiast zapowiedzianego repertuarem „Don Karlosa," danym będzie w Teatrze Wielkim dramat p. n. „Zbójcy," w którym rolę Amalji odegra pani Nowakowska.

= Opera włoska z powodu nazbyt krótkiego czasu jaki jej jeszcze pozostaje do końca sezonu, nie może pomimo szczerej chęci uwzględnić życzenia swoich zwolenników, którzy prywatnie i przez pośrednictwo pism publicznych prosili pana Ciaffei'ego o wystawienie „Giovanny d'Arco" i „Freischützа."

Natomiast oprócz oper objętych programem a nie granych dotychczas, przedstawi raz jeszcze „Faworytę," w której panna Pasqua znalazła sympatyczne przyjęcie.

Po jutrzejszem przedstawieniu „Faworyty" usłyszymy w tym jeszcze tygodniu „Afrykankę." Próby z tej opery odbywają się codziennie na scenie Teatru Wielkiego.

= Po wystawieniu „Gwiazdy" mają bezwłocznie ukazać się na scenie „Fałszywi Poczciwcy."

= W sobotę, t. j. dnia 7go b. m., w Sali Resursy Obywatelskiej odbędzie się, jak już o tem donosiliśmy, odczyt pana Juljusza Dzięciołowskiego, kandydata praw, „O honorze w stosunku do prawa." Dochód z tego odczytu przeznacza prelegent na stypendjum Kopernika.

Zajmujący przedmiot odczytu połączony ze szlachetnym celem, powinien zgromadzić znaczną liczbę słuchaczy, dla których wiadomości dodajemy, że odczyt rozpocznie się o god. 6tej wieczorem, a bilety złożone już są w księgarni pp: Gebethnera i Wolffa.

= Ósmy odczyt popularny mieć będzie pan Adolf Suligowski „O rządności i oszczędności." Odczyt odbędzie się w niedzielę, t. j. dnia 8go b. m., o godzinie 4tej po południu, w Sali Towarzystwa Dobroczynności. Biletów po kop. 5 dostać można w Redakcji „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej, ulica Chłodna, Nr 10, i w dniu odczytu przy wejściu do sali.

= Wczoraj w Teatrze Warszawskim rozpoczęły się próby pamięciowe z komedji p. n. „Gwiazda," i odbyła się próba czytana z komedji Musseta, p.n. „Kaprys Marjany."

= Jeden z profesorów Wydziału Prawnego tutejszego Uniwersytetu otrzymał podobno zezwolenie Władzy na wydanie „Dziennika praw" w dalszym jego ciągu, jako podręcznika półurzędowego dla Władz i mieszkańców Królestwa Polskiego.

= Od kilkunastu dni mamy skutkiem wiatru wschodniego stałą piękną pogodę z mroźną nieco temperaturą. Skutkiem jednak poprzednio panującego nienormalnego ciepła roślinność jakby nieulegając obecnemu mrozowi zaczyna się zwolna już ożywiać. Tu i owdzie w mieście i okolicach widzieć już można gałązki z zieleniejącemi pączkami.

= Słyszeliśmy że jeden z tutejszych prawników zamierza urządzić odczyt, za przedmiot którego wziąć ma życie i działalność Staszica. Będzie to nader zajmujący przedmiot, tembardziej że ogółowi naszemu owa działalność nie jest dostatecznie znaną.

= Na Pradze ma być wkrótce założona nowa fabryka wyrobów tabacznych na wielką skalę.

= Dowiadujemy się, iż Towarzystwo „Harmonja“ urządza w przyszłą sobotę, jeżeli nie zajdzie jaka nieprzewidziana przeszkoda, wieczór Muzykalno-deklamatorski dla swoich członków i gości przez tychże wprowadzonych. Znany tragik p. Neville będzie deklamował w języku niemieckim, między innemi scenę z Machbeta i z Kupca Weneckiego. Pan Issleib zajmuje się urządzeniem części muzycznej, w której da się słyszeć chór męzki, tak zwana Liedertafel. O szczegółach w swoim czasie donieść nie omieszkamy.

= W sobotę 28 lutego, o godzinie drugiej po południu, dorożka oznaczona Nr 506, jadąca powoli ze Starego Miasta, przez Zapiecek, na ulicę Piekarską, przejeżdżając przez dwa rynsztoki, w poprzek ulicy idące, o mało co się nie wywróciła; skończyło się tylko na złamaniu dyszla i płaczu biednego dorożkarza.

Oba rynsztoki należałoby koniecznie pokryć mostkami, gdyż tym razem skończyło się na dyszlu, ale przy takiej Scylli i Charybdzie postawionych na straży ulicy Piekarskiej wywrócenie dorożki może się skrupić na jadącym w niej.

= W jednym z domów przy ulicy Marszałkowskiej kilkoro dzieci urządza między sobą loterję fantową na korzyść osad rolnych dla nieletnich przestępców. Na fanty wybrano książki, obrazki i cukierki.

= Drzewa które zdobią ulicę Chłodną, obecnie są u koron obcinane. Za kilka lat ulica wspomniona może być tem dla Warszawy, czem jest słynna ulica Lipowa (Unter der Linden) dla Berlina.— Słychać także, że przed kościołem Ś-go Karola urządzonym będzie skwer znacznych rozmiarów.

= Onegdaj wieczorem o godzinie w pół do 11 nagle pokazała się ogłomna łuna w stronie ulicy Dzielnej, w pobliżu okopów miejskich. Oddziały straży ogniowej wyruszyły w tym kierunku, za przybyciem jednak do wału przekonały się, że pożar wybuchnął z drugiej strony okopów. Chociaż palący się dom widać było w odległości paruset kroków, dla dostania się jednak do niego, trzeba było okrążyć okop aż do rogatki Wolskiej.

Za przybyciem na miejsce straż ogniowa zastała w płomieniach zabudowanie drewniane przy ulicy Przyokopowej Nro 3106*a*, tuż obok parkanu cmentarza ewangelickiego.

W zabudowaniu tem mieściła się mydlarnia Jana Leimanna. Ponieważ dom chociaż za rogatkami leży jednak jeszcze w obrębie 7go cyrkułu miejskiego, na ratunek przybyły zatem wszystkie cztery warszawskie oddziały straży ogniowej i te ogień opanowały w pół godziny; ugaszono go zaś zupełnie o godzinie 1wszej w nocy, pomimo, że po wodę trzeba było jeździć do miasta aż za kościół Śgo Karola Boromeusza.

Zabudowanie w którem mieściła się w części fabryka a w części mieszkanie i składy spłonęło lub uległo rozebraniu w zupełności. Sąsiednie domostwo i składy ocalały jednak.

Przy ratunku młody kominiarz 4 części straży, nazwiskiem przebił sobie nogę gwoździem. Felczer strażacki zabrał się naturalnie zaraz do opatrzenia rany, ale kominiarz rąbał dalej zarzące się belki, powiedziawszy z zimną krwią do felczera iżby mu nie *przeszkadzał*. Dopiero ulegając rozkazowi dał się opatrzyć, poczem powrócił do swoich belek i głowien.

— (A. n.) *Panie Redaktorze!* W zeszłą środę o 2-ej z południa, widzieliśmy szczególną jazdę. Pan M...... właściciel nieruchomości przy ulicy Pańskiej, siedząc w urządzonej jakoby skrzyni na dużych niekutych saniach, ciągniony był wraz z młodym chłopcem po gołych kamieniach.

Chłopiec, co sił starczyło, okładał biczyskiem konia, gdyż niepodobieństwem zdawało się, jechać saniami po sterczącym bruku, tak zresztą niewygodnym na tej ulicy; p. M. jechał na ważną jakąś czynność, i jak się zdaje, po lód, bo trzymał w ręku wielki żelazny drąg. Jedni z patrzących śmieli się z pociesznej jazdy, drudzy litowali się nad położeniem zwierzęcia, w ten sposób użytego. *A. Z.*

= Lubownicy muzyki zbiorowej, upraszają pp. Dyrektorów orkiestry warszawskiej, aby dali nam słyszeć Pot-Pourri z opery „Faust“, układu i instrumentacji pana **H. Szulca** skrzypka teatru wielkiego, oraz inne jego prace, które oglądaliśmy w partyturze

= Numerowane bilety na przedstawienie przytuliskowe są już wyczerpane. Bilety na miejsca nienumerowane, mianowicie na galerję i paradyż, rozprzedają się jeszcze w księgarni Błaszkowskiego na Krakowskiem-Przedmieściu.

= Towarzystwo Kredytowe miasta Warszawy, ogłosiło drukiem opis swego ogólnego zebrania odbytego w dniu 15 grudnia r. z. Podaliśmy w swoim czasie sprawozdanie o tem posiedzeniu, z ogłoszonego zatem dokumentu nie mamy nic do skorzystania.

= Dziś o godz. 8-ej wieczorem, w Towarzystwie Muzycznem odbędzie się proba chórowa z koncertu studenckiego.

= Pies o którego smutnych przygodach wspominaliśmy w sobotnim numerze szczęśliwie ocalał.

Ocaliła go opieka litościwych ludzi i poczciwego przewoźnika, który przerąbał lód łączący jedną ławę piaszczystą z drugą tak, że pies cofając się przed swym wybawcą wpadł nareszcie do wody z której z łatwością został już wydobyty i do ciepłego mieszkania zaprowadzony.

Oswobodzenie to było smutną niespodzianką dla gromady wron, które rachując z pewnością na przyszły żer obsiadły jeszcze żyjącą ofiarę na około—dziubiąc nawet od czasu do czasu bezsilne zwierzę.

Pies ogrzany i nakarmiony wkrótce przyszedł do siebie, a dostawszy się na ulicę umknął wcale niegrzecznie od swych opiekunów, dążąc zapewne do pana swego.

Całe to wydarzenie odbywało się naprzeciw Rybaków, obok szlachtuza.

= W dniu zaonegdajszym, w cyrkule Zamkowym, Anna Żelewska, wdowa lat 46 wieku licząca, w domu pod Nr 462 przy ulicy Senatorskiej zamieszkała, jak utrzymują lokatorzy cierpiąca na umyśle, powiesiła się na strychu rzeczonego domu. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd i ze strony Policji zarządzono dochodzenie.

= Jan Trocki, pracujący przy budowie nowego mostu, w skutek spadnięcia na niego żelaza, uległ złamaniu nogi prawej i do szpitala Dzieciątka Jezus na kurację odesłany został.

= W cyrkule Wolskim, na cmentarzu starozakonnych, znaleziono nieżywe dziecko płci męzkiej. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono sąd i winnych w podrzuceniu dziecka Policja poszukuje.

= W dniu 27 z. m., na placu Zamkowym, Fryderyk Sotelmajer parobek piwowarski, najechał wozem na Mikołaja Petrucha, 15to-letniego chłopca, który z tego powodu uległ złamaniu nogi lewej. Chłopiec odesłany do szpitala Dzieciątka Jezus, a winny ukarany zostanie.

= W Alei Ujazdowskiej, dwa prywatne ekwipaże zetknęły się tak mocno, że u jednego z takowych pękła oś i porwała się uprząż, drugi zaś wywrócił się i siedząca w onym guwernantka, uległa stłuczeniu głowy. (G. Polic.)

— Ze sprawozdania za r. 1873 oddziału Przytułków dla biednych wychodzących ze Szpitali w Warszawie, okazuje się, że w ciągu r. z., w instytucji tej znalazło przytułek 466 osób, a między temi 30-tu starozakonnych. Wpływy ze składek i procentu od legatów wraz z pozostałością z roku 1872 wynosiły rs. 6,864 kop. 14, a z tego wydano w r. 1873 rs. 2,000, pozostało więc na rok bieżący rs. 4864 kop. 14 w gotowiźnie, oprócz inwentarzy, zaliczek, zapasu żywności i węgli, oraz udziału w stowarzyszeniu Merkury, których wartość oznaczona jest na rs. 209 k. 8, dług zaś wynosi rs. 6 k. 8. Instytucja ta liczy obecnie 35 protektorów, 72 członków honorowych i 49 czynnych.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od H. M. rs. 1, od E. T. i A. T. rs. 1, od L. C. rs. 1, od K. B. rs. 1 dla Matki chorej z 5-giem dzieci, ulica Ś-to-Jańska; od Alex. R. rs. 5, od E. T. i A. T. rs. 1, od B. O. i M. kop. 50, jako wygrane w preferansa dla Bronzownika; od I: P. kop. 50, dla paralityków; rs. 1 kop. 20 w połowie na osady rolne, w połowie na stypendjum Kopernika, od uczniów będących na stancji u PP. Z.

Wiadomości z Cesarstwa.

= Czytamy w Petersburskim Przeglądzie Finansowym z dnia 1go marca, iż w wyższych sferach rządowych postanowiono ogłosić wkrótce suskrypcję publiczną, podług nowo zatwierdzonych zasad, tylko na Uralską drogę żelazną; na inne zaś projektowane linje jako to: Nadwiślańską, Fastowską i Orenburską, koncessja udzieloną być ma istniejącym już Towarzystwom sąsiadujących z temi linjami dróg żelaznych.

= Podobno teatr francuzki dający dotychczas przedstawienia w Odessie, ma się przenieść do Warszawy i będzie tu dawał szereg codziennych przedstawień.

Wiadomości Polityczne.

Powrót swój do stolicy państwa, hr. Andrassy zaznaczył artykułem wiedeńskiego „Fremdenblatt“ podanym w telegramie z Wiednia z dnia 28go lutego.

Podróż Cesarza Franciszka, powiedziano tam, przyniosła zbawienne owoce dla pokoju Europy. Żadne niebezpieczeństwo nie grozi ani części, ani całości i Austrja i Turcja i Niemcy spokojnemi być mogą: pierwsze mocarstwo o wewnętrzny swój rozwój i dwoje ostatnich o całość swych posiadłości. Austrja żyć będzie w przyjaźni z Niemcami, a Niemcy nie mają się czego obawiać od Francji. Władza publiczna w Europie ostatecznie już skonsolidowała się na podstawach dzisiejszych. Rozwiązywaniem kwestji wschodniej nikt nie zamąci pokoju ogólnego. Takie to zaręczenia mają ukoić opinję, która snuła już kombinacje mniej lub więcej od ideału pokojowego odbiegające.

Z kombinacyj tych, jedna do rozwiązania kwestji wschodniej skierowana, zasługuje na wzmiankę choćby tylko dla oryginalności swej i związku ze znanemi już objawami opinji. „Correspondance franco-italienne“ twierdzi, że wielkie mocarstwa nie rozbierając Turcji przekształca wszakże jej kartę geograficzną w ten sposób, iż dozwolą się wybić na stanowisko bądź zupełnie niepodległe, bądź też hołdownicze kilku państewkom naddunajskim. Taką samą myśl rzuca drugi artykuł „Allg: Ztg“. którego przeznaczeniem było zatarcie zbyt jaskrawo występujących planów przeciwko Turcji w pierwszym przed dwoma tygodniami ogłoszonym artykule.

„Correspondance italienne“ przypisuje trzem mocarstwom, które podróż Cesarza Franciszka ostatecznie związała pomiędzy sobą, następujące zamiary; Mołdawja i Wołoszczyzna w dzisiejszych granicach swoich jako jedne i niepodzielne ogłoszonemi zostaną państwem wolnem z prawami wszechwładztwa, żadną choćby najsłabszą zależnością od Turcji niezamąconem. Serbja uznaną zostanie za mocarstwo niepodległe. Bulgarja zaś bądź w całej obszerności, bądź też w pewnej tylko części po wydobyciu się Rumunów i Serbów z pod Turcji, wejdzie na zajmowane przez nich stanowiska i otrzymawszy zupełny samorząd, własną siłę zbrojną, własny rząd, zostawać będzie w formalnem tylko lennictwie Turcji.

Czy kombinację taką zaliczyć wypadnie do sfery bajek, jak to czyni jeden z dzienników interesowany w takiem a nie innem przedstawieniu rzeczy, czy też przyznać jej będzie potrzeba pewną realną podstawę— faktem jest niezawodnym, że w ostatnich czasach polityka wewnętrzna i zewnętrzna w Konstantynopolu ożywiła się i zaczyna przybierać nowe kształty. Spór Ormjan uznających władzę Papieża z dysydentami, załatwiony został w duchu polityki francuzkiej Has-

sunistom przyznano stanowisko wyznania niezależnego. Postanowienie takie było pierwszym czynem nowego wezyratu, którego charakter wydaje nam się tylko przejściowym. Przybycie Midata-Paszy, człowieka najdzielniejszego w Turcji do Stambułu pozostaje w niewątpliwym związku z nową formacją rządową, w której przejawią się nowe wpływy z zewnątrz, nowe żywioły wewnętrznej polityki,— może nawet cały nowy plan polityczne organizacji Turcji.—Wysłanie Arnima do Konstantynopola, jest również wskazówką poważniejszego nastroju tamtejszej polityki.

Zgromadzenie narodowe w Wersalu przystąpiło d. 37-go do obrad nad podatkiem od szkła. Opodatkowanie fortepianów odrzucono: od dnia 1 lipca 1875 r. wprowadzonym zostanie nowy podatek od cukru. Sprawy podatkowe wkrótce już załatwionemi będą; marzec upłynie jeszcze na sporach politycznych. Z wielkanocą nastaną dla prawodawców wersalskich dłuższe wakacje.

Komissja Trzydziestu określiła już warunki zamieszkania wyborców i podobno przyśpiesza teraz swoje prace konstytucyjne. Rząd ma przedstawić od siebie projekt konstytucji, t. j. określenie siedmiolecia szczegółowemi przepisami prawnemi.

W Madrycie przesilenie ministeryalne, jakie zapowiadano, już wybuchnęło. Zavala mianowany został prezesem gabinetu. Dalsze zmiany nastąpią w duchu progressistowskim. Jedyny republikanin Garcia-Ruiz wytrąconym zostanie z gabinetu. Serrano ma otrzymać jakieś wyższe stanowisko nad zajmowane obecnie, nie będzie już prostym tylko naczelnikiem władzy wykonawczej. Niektórzy politycy gwarzą dziś już o urządzeniu monarchji na bezpośrednią korzyść Serrana. Na tronie hiszpańskim zasiadłaby dynastja del la Torre.

Możeby łatwiej tej dynastji było dostać się na tron, gdyby nie karliści, którzy odparli wszystkie napady Morionesa na linje około Bilbao zajmowane. Milczenie telegrafu madryckiego w obec doniesień z Bayonny bardzo stanowczych, każe się domyślać nowej klęski wojsk rządowych. Walka nastąpić musiała we środę lub czwartek. Przegrana Morionesa pod Bilbao postawi D. Karlosa na nogach: zwycięzca będzie mógł wtedy myśleć już o pochodzie za Ebro.— Na podziękowanie za zwycięztwo, którego jeszcze za fakt uważać nie można, karliści bili w piątek w dzwony w całej Nawarze. Znakiem zwycięztwa karlistów jest cofnięcie się brygadjery Loma do S. Sebastian.

W Węgrzech ma być wytworzony gabinet koalicyjny ze wszystkich stronnictw. Nastąpi też i przekształcenie gabinetu przedlitawskiego.

Z Ostrowa donoszą, iż arcybiskup Ledóchowski zaprotestował przeciwko umieszczeniu w izbie sąsiadującej z jego celą dozorcy więziennego. Arcybiskup odwołał się do Berlina. Nowy wyrok sądu w Gnieznie skazuje arcybiskupa na 1 rok więzienia w miejsce 8,000 talar. kary pieniężnej.

W końcu stycznia obawiano się w Tientsin rzezi Europejczyków.

Na wyspie Kiu-Siu wojska rządowe starły się już z powstańcami. Wynik walki niewiadomy. (ob. Depesze)

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Plan kampanji ułożony z Esparterem w Logrono, źle Morionesowi posłużył. Po trzykrotnie wznawianych napadach na wzgórza San Pedro w Sommorostro pod Bilbao, wódz hiszpański odpartym został. Sam przyznaje się do częściowego przełamania mu szyku przez Karlistów. Z Lizbony podano straty rządowych na 3000 w zabitych, rannych i do niewoli zabranych. Według depeszy urzędowej straty są znaczne a okoliczności takie jak przeniesienie kwatery głównej do Larigida dalej na zachód, wstecz od Bilbao, podanie się Morionesa do dymisji, lekkie skaleczenie czy też porażenie doznane przez generała Primo Rivero, pierwszego podkomendnego, zażądanie znacznych bardzo posiłków, wreszcie wyjazd bezzwłoczny na północ Serrana i Topetego, okoliczności te wskazują że klęska w dniu 24 z. m. przez wojska rządowe poniesiona była bardzo znaczną, że ją prawie za zakończenie całej kampanji na północy uważać potrzeba — zakończenie, którego skutki tylko na nowo przedsięwzięta wyprawa zniweczyćby mogła.

Morionès w depeszy swojej dopomina się dla armji nowego wodza naczelnego, 6 batalionów piechoty i 7 baterji dział i posiłki jakich mu obecnie rząd dać nie może, a gdyby nawet dać mógł, nie wystarczyłyby one na potrzeby kampanji mającej się uwieńczyć nie żegnaniem po morzu a klęską na ladzie jak obecna, ale prawdziwem zapanowaniem zbrojnem nad karlistami.

Twierdzenie generała, że wojska zajmują ciągle Sommorostro, od którego skalistych naturalnych warowni odpartemi właśnie zostały, nie zgadza się z prawdą. To zaś, że wojska nie utraciły związku z Castrourdiales, czyli że mogą jeszcze dalej rejterować — wskazuje, jak przykrem jest położenie Morionesa po klęsce 24-go.

Jeżeli jeszcze karliści zajęli istotnie Bilbao a ostrzeliwali je od 22 do 25 z licznych i morderczych baterji —to ludzie z 3 stycznia będą musieli wszystkie 4 prowincje północne pozostawić w mocy Karlistów, aż do uorganizowania nowej wyprawy. Mogą na granicach Arragonji i Kastylji poustawiać oddziały do strzeżenia ruchów armji Karola VII, ale awanturowanie się po teatrze wojny, na którym całe dwie prowincje Guipuzcoa i Biscaya znajdują się w ręku nieprzyjaciela liczącego 30 kilka tysięcy, a dwie inne trzymane są zaledwie w połowie, przy ogólnej nieprzyjaźni, jaką objawia ludność, przy porządnej już organizacji, do jakiej doszło powstanie karlistowskie—rzucanie się na podobne przedsięwzięcie byłoby krokiem najwyższej nierozwagi. Prawda, że nieraz już dopuszczono się jej względem karlistów.

Pierwszem następstwem klęski pod Bilbao jest wydanie karlistom na łup oblęganej przez nich Tolozy. Loma, jedyny jeszcze generał działający dotychczas w polu, w prowincjach Nawarze i Guipuzcoa zamyka się w S.-Sebastian i wyprowadza z Tolozy wszystkie zapasy i archiwa.

Ludzie z 3 stycznia niewiadomo czy za pozwoleniem opiekuna państwa, generała Pavia czy też nie pytając się o niego zaczynają już organizować przyszłą formę państwa Marszałek Serrano w swym rozumie politycznym uznał stanowisko naczelnika państwa za niedające się pogodzić z atrybucjami prezesa ministrów, skutkiem tego zamianował ministra wojny, Zavala, prezesem gabinetu, a sam zatrzymał przy sobie godność naczelnika władzy wykonawczej.

Wyprawy cywilizacyjne w Gwinei północnej i na Sumatrze nie wiodą się jakoś w tym roku. Holendrzy okopać się musieli niedaleko od brzegów i nawet wgłąb' kraju nie weszli. Anglicy znowu—i oni umieją różowemi farbami malować buletyny—wcale Kumassi nie zajęli; czterodniowe czy pięciodniowe walki ten tylko przyniosły skutek, że podstąpiwszy pod stolicę Aszantów trzeba było pomyśleć o własnem i jaknajspieszniej odwrotu dokonać. O pokoju, o zabraniu Kofiego do niewoli, o stawieniu się jego w głównej kwaterze Wolseleya w Kumassi niema już co mówić; wszystkie te fakta były zmyślonemi. Wolselcy od 5 b. m. znajdował się w odwrocie.

W Londynie odebrano już wiadomości nieurzędowe że mu tę linję odwrotową 30 mil długą i wszelkich komunikacji pozbawioną. Aszantjowie przecięli ruchy jego obezwładniając. Jeżeli się generał angielski przebić nie zdołał w walce krótkotrwałej, dorażnej a szczęśliwej, wielkie nieszczęście i pohańbienie spotkać już musiało do tego czasu oręż angielski.

W Wiedniu mimo zaprzeczeń urzędowych gabinet doznał w piątek zeszłego tygodnia nieufności ze strony Izby wprawdzie bez wyraźnej w tym duchu uchwały ale zawsze z wielką niekorzyścią moralną dla ludzi stojących u steru rządu. Na skutek żądania Smolki, odroczono do dnia dzisiejszego rozbiór praw wyznaniowych, które gabinet chciał mieć odrazu wziętemi pod rozbiór. Gabinet w Przedlitawji ulegnie częściowej zmianie, a Węgry mają w tych dniach otrzymać rząd zupełnie nowy.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, dnia 3-go marca.

Peszt 2-go.— „Korrespondencja peszteńska" donosi: Prezes ministrów Szlavy miał wczoraj w Wiedniu dwugodzinne posłuchanie u Cesarza. Zdał Cesarzowi ustnie sprawę z położenia rzeczy w Węgrzech, oświadczył gotowość gabinetu do ustąpienia, wszelako formalnego podania się do dymissji nie uskutecznił. Cesarz w ciągu tego tygodnia udaje się do Pesztu i do czasu przybycia tamże odłożył rozstrzygnięcie kwestji rządowej.

Wiedeń 2-go.—„Montagsrevue" pisze: Podróż cesarzu do Petersburga wzmocniła węzły jedności między Niemcami, Rossją i Austro-Węgrami. Zespolenie się to ma charakter na wskroś pokojowy. Zabiegi dyplomacji do zbliżenia się obu mocarstw: Austrji i Rossji, w zakresie polityki handlowej ze strony Rossji doznały gorącego przyjęcia i rokowania w przedmiocie ulg handlowych niezadługo rozpoczną się w Petersburgu.

Paryż 2-go.— Wybór obu kandydatów republikańskich: Ledru-Rollin'a w Vaucluse i Lepetit we Vienne — zapewniony. (wybory odbyły się w niedzielę).

Depesze karlistowskie donoszą o wzięciu Bilbao.

Berlin 2-go. — Księztwo edinburscy przybyli tu drogą żelazną wschodnią. Przyjęli ich: książę następca tronu z małżonką, książęta z rodziny cesarskiej z orszakami swemi, obaj książęta Wirtemberscy, książe i księżna Walji, jakoteż ambassadorowie angielski i rossyjski z całym składem osobistym i obu ambassad. Tłumy ludu witały przyjezdnych na ulicach. W zamku królewskim powitania dopełniła cesarzowa w orszaku wszystkich księżniczek, najwyższych urzędników dworu, generałów i żon posłów zagranicznych.

Bez daty. — Pożyczka 30 miljonów realów udzielona rządowi Madryckiemu (czy Karlistom?) Gandeara daje 4 miljony.

Depesze Karlistowskie donoszą o poddaniu się Bilbao.

Warszawa, dnia 4 Marca godz. 11 z rana.

Berlin 3go.— Sejm cesarstwa odrzucił 196 głosami przeciwko 130, propozycję deputowanych alzackich, aby znieść w Alzacji i Lotaryngji rozporządzenie prawa, które dozwala nad-prezydentowi miejscowemu ogłaszać prowincję w stanie oblężenia. Kommissarz związkowy powołuje przeciwko propozycji tę okoliczność, że agitacja francuzka w Alzacji i Lotaryngji nie ustaje. Bismarck powiedział, że gdyby Alzacja i Lotaryngja pozostały przy Francji, dziś jeszcze ulegałyby prawom wojskowym. Przepisy obowiązujące są niezbędnemi w chwili obecnej. Odrzucenie propozycji stanowić będzie votum zaufania dla rządu.

Berlin 3-go. Dziś na cześć księztwa Edinborskich dane było przedstawienie galowe w teatrze opery, rzęsisto oświetlonym i przyozdobionym świątecznie. Grano „Lohengrina". Najwyższe i wysokie osoby, książęta bawiący w gościnie, generałowie, ciało dyplomatyczne, prezydenci obu Izb sejmowych, obecni byli na przedstawieniu, o północy para książęca wyjeżdża do Brukselli.

Nagasaki 3-go. Powstańcy pobici przez wojska rządowe, które zajęły Saga. Powstanie w Japonji należy uważać za uśmierzone.

RÓŻNOŚCI.

W domu hr. Thun-Hohensteina, b. namiestnika Morawji, wychowywała się bratanka jego, hrabianka Selma Hohensteinówna.

Przed dwoma laty wydał ją stryj za niejakiego pana F. Trollendorffa, podpułkownika od huzarów.

Państwo Trollendorffowie prowadzili dom otwarty, pani Trollendorff była piękną, dość, że się jakoś stało, iż pewnego razu pan podpułkownik zrobił spostrzeżenie, że jeden z podwładnych rotmistrzów zbałamucił mu żonę.

Pan Trollendorff wyzwał więc kochanka swej żony, a ją wypędził z domu. Pan rotmistrz zaś dał satysfakcję obrażonemu mężowi, a z panią Trollendorff zerwał stanowczo.

Rodzina tak skandalicznie skompromitowanej kobiety wyparła się jej.

Na tem się skończyło, że po pięciu czy sześciu tygodniach wałęsania się bez żadnej pomocy z nikąd, wszędzie odepchnięta zpogardą, 19-letnia hrabina Hohensteinówna, za dług 80 złr., zrobiony w hotelu w Wiedniu, wziętą została do kryminału, jako oszustka i włóczęga.

* * *

W Paryżu odebrała sobie niedawno życie niejaka Marja Pronc, która przez lat 10 utrzymywała się z przepowiadania przyszłości. Udusiła się gazem węglowym.

Gdy się do zamkniętego pokoju dobyto, zastano wróżkę na łóżku leżącą. Motywa samobójstwa podała w listach do brata i komisarza policyjnego:

„Odbieram sobie życie—pisze—ponieważ zmuszoną jestem. Uszczęśliwiać innych za 40 sous, a samej tak nędznie żyć, to nieznośne! Adieu, tout le monde. Pronc Marja, 48 ans, néc à Digny."

* *

W frankfurckim sądzie karnym świadczyć będzie wkrótce przeciw uwięzionym złoczyńcom kromka chleba z masłem.

Złoczyńcy owi dobywszy się niedawno do pewnej willi, nakrajali tam sobie chleba, grubo posmarowali masłem, którego znaleźli podostatkiem, i zaczęli zjadać smacznie, lecz zaskoczeni przez domowników, zostawili niedojedzone szczątki. Jeden z tych kawałków nosił wyraźny odcisk zębów w maśle, sędzia śledczy przeto polecił dentyście sporządzić modele szczęk obżałowanych i w rzeczy samej jeden z tych modeli przystał zupełnie do odcisku w chlebie; w ostatecznej rozprawie przeto cząstka ta chleba z masłem stanowić będzie przedmiot dowodowy.

Konkurs Maszyn do Szycia.

Gdy polemika dotycząca maszyn do szycia obchodzić może całą publiczność, mam zaszczyt publicznie też objaśnić:

Z powodu wezwania mnie przez tutejszych pp. właścicieli składów rzeczonych maszyn do konkursu, odbyte zostało w dniu wczorajszym przedwstępne posiedzenie w obec sędziów przez obie dwie strony obranych celem ustanowienia sposobu odbycia konkursu.

Warunki zasadnicze do konkursu podałem w ten sposób streszczone:

1) Przedstawię do konkursu jedną lub więcej maszyn *oryginalnych* amerykańskich „The Singer Manufacturing Company New Jork" i złożę oryginalne fac-tury i rachunki przekonywające, że posiadam maszyny z tej fabryki i że maszyny te lit. A. do szycia bielizny i krawieczczyzny damskiej ze wszelkiemi przyrządami franco Berlin, Wrocław od lat pięciu kosztują po **29** talarów na stołach orzechowych; droższe maszyny tejże fabryki różnią się tylko ozdobniejszą stolarszczyzną; oprócz tych maszyn wyrabia taż fabryka inne jeszcze wyłącznie dla szewców i krawców ale nie o wiele droższe od pierwszych.

2) Skład maszyn przy ulicy Czystej Nr **4**, wystawi także maszyny Singera, a pp. Sędziowie wyrzekną czy maszyny te oprócz ceny o **20** rs. wyższej, różnią się czemkolwiek od moich maszyn.

3) Skład maszyn Pollack Schmidt et Com., chciał przeciwstawić sprzedawane niby przez siebie maszyny po rs. 25 maszynom przezemnie po rs. 35 sprzedawanym, na dowód, jak się skład ten dosłownie wyraża, „że maszyny te w niczem się od siebie nie różnią." Ja zaś twierdziłem, że maszyny te w niczem od siebie się nie różnią, konkurs więc pracy na tych maszynach jest zbyteczny. Przeciwnie, wezwałem skład Pollack, Schmidt et Com., o złożenie oryginalnych faktur i rachunków które przekonają:

a) że maszyny po rs. 25 ofiarowane, nabyte zostały u Schlesingera w Berlinie, różnić się zatem od tutejszych nie mogą;

b) że kosztują przeciwnika mego na miejscu po tal. 24 czyli około rs. 27, te zatem za rs. 25 w żaden sposób sprzedawane być nie mogą.

Ponieważ moi antagoniści na warunki powyższe nie zgodzili się, a te właśnie mogłyby jedynie przekonać ogół o prawdzie i sumienności moich ogłoszeń i polemik, konkurs przeto odmówiłem.

W takim stanie rzeczy,—wystawiwszy maszyny mego składu w lokalu Towarzystwa Dobroczynności na Krakowskiem-Przedmieściu, upraszam tak szanownych sędziów wczorajszego posiedzenia, jak również pp. członków Redakcji pism, i w ogóle każdą osobę kompetentną, aby raczyli czy to w lokalu Towarzystwa Dobroczynności, czy w moim składzie przy ulicy Nowy-Świat Nr 25 obejrzeć, ocenić wystawione na sprzedaż maszyny i dać publicznie zdanie o ich wartości.

Będzie to niejako publicznym sądem, któremu się nietylko poddaję, ale o takowy dla publicznego dobra domagam się.

LOUIS SCHLESINGER.
—2680—

— (*Art. nad.*). Wsławiają się firmy przez osobiste głoszenie swego towaru, przez rozmaitego rodzaju osoby uproszone, przez reklamy i t. d. Ja zaś jako zwyczajny interesant, nie w celu pozyskania rozgłosu niesłusznego dla pewnego Magazynu Ubiorów Męzkich, mówię tu o pracowni p. *Łypaczewskiego*, mieszczącej się w hotelu Rzymskim, przy ulicy Nowo-Senatorskiej. Ubierając się oddawna w tymże Zakładzie, czuję się w obowiązku publicznie podziękować Właścicielowi tegoż za jego sumienne oznaczenie cen, jako też za pracę co do wytworności wyrobów, nie ustępujących nawet najbardziej renomowanym firmom zagranicznym i punktualne wykonywanie, również z doborowych materjałów, które w porównaniu swej wartości, bardzo przystępnie przez tęż firmę oddawane bywają,—czuję się w obowiązku złożyć mu publiczne podziękowanie i zarazem polecić go ogółowi Pubiiczności, chcącej korzystać z rzetelności firmy tegoż. *S. K.......ski.*
—2619—

— **Wychowawca Gimnastyczny, Wyrzykowski Daniel**, obecnie **Leszno, 49**;—od Kwietnia r. b. *Leszno, 53, w pomieszczeniu większem z ogrodem.*
(3—3) —2353—

— **Michał Jabłczyński**, sztukator, wyjechał do Petersburga w interesie fabryki. —2601—

— Z powodu ukończenia nauki „Kroju Sukien" systemu Straupeźnickiego, przez kilka uczennic w **Zakładzie Rękodzielniczym dla Kobiet**, w komplecie tym otworzyły się wakanse do zajęcia. —2637—

Pozostając przez **krótki tylko czas** jeszcze w Warszawie, usuwam jak to już powszechnie wiadomo, **bez użycia ostrych narzędzi lub szkodliwych środków**, natychmiast bezpowrotnie i bez żadnych bólów, guzy, nagniotki pod paznogciem, między palcami i wszelkie inne, choćby najuporczywsze. Przyjmuję codziennie Panów od godz. 10 do 1 w południe, damy od godz. 2 do 5 po południu. Hotel Europejski Nr 52.

Elżbieta Kessler, z Berlina.
2—6 — 2508 —

— W każdej gałęzi przemysłu krajowego, stała dążność do możebnego rozwoju i ulepszeń zasługuje na uznanie ogółu i wpływa na pożądane skutki obywania się wyrobami miejscowemi, przeważnie oddziaływającemi na bogactwo kraju, jako podstawę społecznego dobrobytu. W zakresie indywidualnej działalności, napotykamy przykłady godne naśladowania i zapewniające nas, iż w niedalekiej przyszłości, pod względem przemysłowego postępu, nie tylko sami sobie wystarczyć potrafiemy, lecz i unikniemy obawy konkurencji zagranicznej wespół z wewnętrznem zadowolnieniem, iż sami z owoców gospodarstwa krajowego korzystać i użytkować będziemy, bez pośrednictwa obczyzny.

Taki to chwalebny przykład daje nam właścicielka najdawniejszej w kraju fabryki cykorji, założonej w m. Włocławku w r. 1815 i stopniowo rozwijającej się pod firmą Ferdynand Bohm i Spółka. Nie tracąc energji po bolesnej stracie męża, pozostała wdowa p. Augusta Bohm, kierując osobiście zarządem fabryki, pozyskała chlubne uznanie wyrobów cykorji na powszechnej wystawie w Moskwie w r. 1853, list pochwalny z wystawy w Petersburgu w r. 1870, i nareszcie dyplom uznania z wystawy Wiedeńskiej w r. 1873.

Pojmując gruntownie, o ile udoskonalenie wyrobu płodów, do pożywienia posługujących pożytecznem jest nawet i pod względem sanitarnym, p. Bohm, szanując i dbając o ustaloną renomę, nie szczędzi znacznego nakładu dla doprowadzenia do perfekcji wyrabianej na jej fabryce cykorji, i w tym celu urządziła w roku zeszłym najnowszy sposób fabrykacji za pomocą maszyn parowych i stosownego apparatu, przez co wyrabiana teraz cykorja nic do życzenia nie pozostawia, o czem każdy łatwo przekonać się może, gdyż zmysł smaku nie obcy nikomu. Dotychczas wspomniona fabryka nie była w stanie zadosyć uczynić licznym żądaniom poszukiwanej nawet zagranicą cykorji z jej fabryki; lecz obecnie, przy wprowadzeniu ulepszeń i potężnej dźwigni — pary, otworzyła skład hurtowy w Włocławsku przy fabryce i w Warszawie u pp. Braci Partowicz; spodziewać się przeto należy, iż wybredne nawet podniebienie smakoszów potwierdzi bezstronny sąd o najlepszym gatunku cykorji z fabryki p. Bohm i że podjęte przez nią trudy i nakłady, ogół postara się ocenić i wynagrodzić czynnem poparciem i obstalunkami, utrwalającemi rozpowszechnienie użycia jej w całym kraju i przyznanie zalet, jakiemi się ta cykorja odznacza. —2557—

Ambulatorjum Homeopatyczne
(POLIKLINIKA).

Konsultacje bezpłatne dla biednych, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście dom Podgórskiego, obok Apteki Homeopatycznej.

Ambulatorjum Homeopatyczne zatwierdzone przez JW-go Ministra Spraw Wewnętrznych za Nr 417, egzystowało jak wiadomo od 1869 roku, przy Centralnej Homeopatycznej Aptece i funkcjonowało do roku 1873, w roku tym skutkiem braku miejsca, a następnie zmiany właściciela i przeniesienia apteki na Krakowskie-Przedmieście, konsultacje lekarskie w ambulatorjum czasowo zawieszonemi zostały. Obecnie wszakże gdy Apteka Homeopatyczna już urządzona zupełnie i obok niej odpowiedni znalazł się lokal na ambulatorjum i konsultacje z dniem 1 Marca r. b., rozpoczęte zostaną na nowo i odbywać się będą nieprzerwanie 3 razy tygodniowo: mianowicie w Niedziele, Wtorki i Czwartki od 2 do 3 po południu. O czem zawiadamiając interessowanych mam honor dodać zarazem, że oprócz mnie udział w tych konsultacjach przyjęli Dr Med. Rymarkiewicz i Wieniawski.

Dyrektor Ambulatorjum Homeopatycznego
1—3 — 2595 — Dr. **Stefan Kuczyński.**

Potrzebną jest
Kassa Ogniotrwała,
średniej wielkości, używana, lecz w dobrym stanie, adres uprasza się zostawić u J. L. Ehrlicha, Senatorska Nr 18.
1—3 — 2640 —

Urządziwszy
RUCHOMĄ CIEMNIĘ FOTOGRAFICZNĄ
do zdjęć umarłych, chorych, widoków, gmachów, wnętrz, pomników, nadgrobków, fabryk, maszyn, modeli, obrazów i t. p. przedmiotów tylko pozaobrębem Zakładu fotografować się mogących, jestem w możności przy takiem ułatwieniu przyjmować obstalunki nawet w odleglejszych miejscach znacznie taniej od cen dotychczas praktykowanych.

W. Twardzicki.
Właściciel Zakładu przy ulicy Niecałej Nr 12.
1—3 — [illegible]

OPERATORKA ODCISKÓW
Podejmuje się operacji takowych. Najboleśniejsze i zadawnione **odciski** operuje bez bólu i użycia ostrych narzędzi, w przeciągu 5-ciu minut.

Osoby interesowane przyjmuję każdodziennie od godziny 10-tej do 12 i od 2 do 5.

Ulica Pańska, Nr 5 nowy, czwarty dom od ulicy Wielkiej. 1—6 — 2631 — **BIELINSKA.**

Dziś i codziennie są do obejrzenia
3 Renifery polarne,
z oceanu Lodowatego, przy ulicy Nowy-Świat Nr 45. Cena wejścia kop. 10;—dzieci płacą połowę. 1—4 2579 —

Papierosów, Cygar i Tytoniu
Z FABRYKI
F. Reinhardt w Moskwie,
wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie w Magazynie **KONSTANTEGO LENTZ,** ulica Senatorska, wprost Miodowej. **PP. Handlującym odstępuje się odpowiedni procent.** —960 - 10—10

SPRZEDAŻ
OGIERÓW
W stadzie JO. Ks. Hieronima Lubomirskiego w Miżyncu półtory mili od stacji kolejowej w Przemyślu, jest do sprzedania dziesięć ogierów pełnej krwi arabskiej, różnej maści, wyjeżdżonych. Z tego samego stada zakupił dwa ogiery W-ny Kapitał Paweł Groten, które obecnie znajdują się w Warszawie.

Bliższych szczegółów udzieli **Zarząd stada** w Miżyńcu poczta Niżankowice, Galicja. 1—3 — 2650 —

OPERA WŁOSKA.
Ostatnie przedstawienia
Jutro w Czwartek 5 Marca
Po raz ostatni **Faworyta** Donizetti. Abonament zawieszony.

Panie: **Pasqua**, Rybicka. Panowie: Celestini, Butti. Feitlinger.

W Sobotę 7 Marca **Afrykanka**.
W próbie **Don Carlos**.

TEATR WIELKI.
Dziś: **Zbójcy**. — Jutro: **La Faworita**.
TEATR ROZMAITOŚCI.
Jutro: . . . .

— Do dzisiejszego Numeru Kurjera dodaje się prócz zwyczajnego arkuszowego Dodatku z samemi tylko Ogłoszeniami, osobny jeszcze arkusz „Dalszego ciągu Kurjera" który zawiera na samym czele „Wiadomości bieżące z Kroniki zagranicznej" — dalej „Ogłoszenie Warszawskiego Tow. Wzajemnego Kredytu" — „Wykazy dochodów Dróg żelaznych Warsz.-Wiedeń. i Warsz.-Bydgoskiej" — „Ogłoszenie Rady Instytutu Aleksandryjskiego Wychowania Panien w Warszawie o wakujących stypendjach", tudzież Reklamy etc.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 4 Marca 1874 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE i KOP. SR.			
Półimperiały Ros. rs. 6 kop. 9.				
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. 60.				
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 10.				
Austrjackie floreny w bilet. k. 65.				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	94	40	94	10
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	93	95	93	65
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	92	30	92	—
Listy zastawne miasta Warszawy. .	87	10	86	80
Listy Likwidacyjne rs. 100.	lo-	so-	wa-	nia
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	97	50	96	50
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . / „ „ „ „ ostempl. .	165	50	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . / „ „ „ „ ostempl. .	165	75	165	25
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	88	50	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	70	25	69	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	143	50
Akcje Dr. żel. War.-Tarespolskiej. .	114	50	113	50
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	127	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	100	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	102	25	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 80.
Od Likwidacyjnych kop. 103⅔.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 100.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 212½
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 7 rs. 107 k. 77½
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 28 rs. 7 k. 26.
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 45 rs. 87 k. 15.
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 5 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —.

Stan powietrza.
Wczoraj wieczorem zimna stopni 4.84, dziś rano zimna st. 5,26, w południe ciepła st. 0,—. Barometr: 773 mm. (Pogoda).

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 3 cali 10.

Redaktor Herman Benni.
Wydawca Gustaw Gebethner
W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.)